

# Fair play po duńsku ...

## Jak oszukano polskich maratończyków w 2004 r. w Aarhus

Podczas ostatnich lekkoatletycznych Mistrzostw Europy w Berlinie śledziliśmy zmagania naszych reprezentantów o brązowy medal w klasyfikacji drużynowej maratonu. A oto opis wydarzenia z 2004 r., również związanego z klasyfikacją drużynową maratonu :

Jest to bezprecedensowy incydent, który wydarzył się w 2004 r. w Aarhus w Danii podczas 14. Mistrzostw Europy Weteranów w Lekkiej Atletyce.

Polscy biegacze – Jerzy Siemaszko, Sławomir Pieczurowski, Zbigniew Siemaszko zostali oszukani i bezprawnie pozbawieni złotego medalu w klasyfikacji drużynowej maratonu w kategorii M40-49.

Organizatorzy wymyślili sobie dodatkową rejestrację maratończyków do rywalizacji drużynowej, mimo już wcześniejszego zgłoszenia biegaczy przez rodzime federacje.

Był to idiotyczny pomysł, bo wyniki drużynowe to efekt sumowania rezultatów osiągniętych w maratonie przez trzech najlepszych biegaczy z danego kraju.

W celu zapisania nas do rywalizacji drużynowej kontaktowaliśmy się z organizatorami, gdy byliśmy jeszcze w kraju. Zostaliśmy poinformowani, że tej formalności musimy dokonać już na miejscu w Aarhus.

31 lipca 2004 r. po przyjeździe do Danii (dzień przed maratonem) – podczas odbieraniu numerów startowych ponownie próbowaliśmy zgłosić się do rywalizacji drużynowej i chcieliśmy opłacić dodatkowe wpisowe, tj. 3 x 5 euro.

Oświadczono nam, że nie możemy tego zrobić, bo to należy wyłącznie do kompetencji uprawnionego przedstawiciela Polskiego Związku Weteranów Lekkiej Atletyki.

Szukaliśmy kogoś kompetentnego wśród Polaków obecnych na mistrzostwach, ale bez powodzenia. Ktoś z rodaków poinformował nas, że tych kompetentnych osób już nie ma w Aarhus, bo cały zarząd PZWLA już wybrał się na wycieczkę do Norwegii – podziwiać fiordy.

Nie poddawaliśmy się... Poinformowaliśmy organizatorów o zaistniałej sytuacji i nalegaliśmy, aby nas dokooptowano do rywalizacji drużynowej. Argumentowaliśmy, że przecież zostaliśmy zgłoszeni przez rodzimą federację do zawodów indywidualnych, a wyniki drużynowe to efekt sumowania rezultatów osiągniętych właśnie w tym współzawodnictwie.

Mimo tych uporczywych działań do rywalizacji drużynowej nie zostaliśmy dopuszczeni.

Zgodnie z naszymi przewidywaniami wygraliśmy klasyfikację drużynową kategorii M40-49 zdecydowanie, z dużą przewagą nad drugą drużyną – jednak w komunikacie nie umieszczono nas na liście medalistów.

Gdy to właśnie Duńczycy odbierali nasze złote medale za zwycięstwo w klasyfikacji drużynowej, zrozumieliśmy dlaczego nie zaliczono naszych wyników do tej rywalizacji.

Wyniki Duńczyków w Aarhus 2004 ;

Madsen, Palle Redder (wiek-45 lat) – 2:36.44

Somod, Bent (wiek-42 lata) – 2:44.37

Jensen, Anders Bak (wiek-45 lat) – 2:57.19

łącznie czas – 8:18.40

(w komunikacie jest – 8:18.39).

Nasze wyniki w Aarhus 2004 ;

Pieczurowski, Sławomir (wiek-43 lata) – 2:35.39

Siemaszko, Jerzy (wiek-42 lata) – 2:38.29

Siemaszko, Zbigniew (wiek-46 lat) – 2:55.20

łącznie czas – 8:09.28

(o 9 minut i 11 sekund przed Duńczykami !!!).

Organizatorzy znali nasze rezultaty osiągnięte w maratonie w tamtym okresie i zdawali sobie sprawę, że to my jesteśmy zdecydowanymi faworytami w rywalizacji drużynowej kategorii M40-49. Nadarzyła się okazja, aby nas wykluczyć z tej rywalizacji, więc z tego sprytnie skorzystano (nawiasem mówiąc tylko naszych wyników nie uwzględniono w tej klasyfikacji drużynowej).

Tuż po zakończeniu biegu maratońskiego kolejny raz interweniowaliśmy w tej sprawie, ale również bez powodzenia. Może tylko dzięki naszemu uporowi w następnych mistrzostwach, tj. w 2006 r. w Poznaniu już nie wymagano dodatkowych zgłoszeń do rywalizacji drużynowej.



**Oszukani maratońcy – Aarhus, 1 sierpnia 2004 r.**

W dobie konsekwentnego przestrzegania zasad fair play – w sporcie nie ma już spraw przedawnionych w przypadku wydarzeń, w których w rażący sposób zostały naruszone zasady równego współzawodnictwa. Po latach przyznaje się medale, a ściślej mówiąc oddaje się je we właściwe ręce.

Wydaje się zasadne i sprawiedliwe zweryfikowanie i tych wyników. W tym przypadku sprawa jest jasna. Nie trzeba robić dodatkowych badań laboratoryjnych, są komunikaty i można bardzo łatwo wykazać, że złoty medal w klasyfikacji drużynowej maratończyków w kategorii M40-49 powinni zdobyć w Aarhus reprezentanci Polski (patrz powyższe wyniki wypisane z komunikatu końcowego 14. Mistrzostw Europy Weteranów Lekkiej Atletyki – Aarhus 2004).

Po powrocie z Danii informowaliśmy PZWLA o zaistniałej sytuacji, ale nasi działacze ciągle nas zwodzili i próbowali nam przypisać jakąś winę. Po 13 latach, w 2017 r. Aarhus było ponownie gospodarzem mistrzostw Europy, więc nadarzyła się okazję do honorowego i zgodnego z zasadami fair play załatwienia tej sprawy. Przypomnieliśmy działaczom PZWLA o tym incydencie i prosiliśmy o interwencję podczas stosownych obrad (od kilku już lat nasz kraj ma przedstawiciela w najwyższych europejskich władzach). Chyba tej interwencji nie było, bo sprawa nie została załatwiona.

Z Aarhus nie wróciliśmy z pustymi rękami ;



**Brązowy medal w kategorii M40 zdobył Sławomir Pieczurowski – 2:35:39**

4 miejsce w kategorii M40 wywalczył Jerzy Siemaszko – 2:38:29

9 miejsce w kategorii M45 zajął Zbigniew Siemaszko – 2:55:20